WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr· 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 146. **Bochum, sobota, 15 grudnia 1894.** Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Hanower. W niedzielę, 24go listopada obchodziło Towarzystwo nasze zapowiedziany wieczorek towarzyski, ku uczczeniu pamięci naszego poety i wieszcza narodu polskiego śp. Adama Mickiewicza.

O godzinie 5-tej po południu zebrali się członkowie towarzystwa z rodzinami w zwykłym lokalu posiedzeń. Najprzód przewodniczący p. Ptak powitał obecnych staropolskiem pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, i w krótkich słowach opowiedział o życiu i pismach Adama Mickiewicza. Następnie zastępca przewodniczącego, p. Piechowiak odczytał „Prolog“ ułożony na uczczenie naszego poety. Potem członkowie Konieczny i Piechowiak wystąpili z śpiewem solowym, zanuciwszy rozczulającą piosenkę, ułożoną przez śp. Adama Mickiewicza. Członek honorowy p. Trzos w gorących słowach zachęcał nas, abyśmy naśladowali naszego poetę, to jest abyśmy się do oświaty garnęli, której jeszcze wielki brak pomiędzy nami, a którą możemy osięgnąć przez czytanie dobrych książek i gazet. Członkowie: Więckowiak i Majerowicz przeczytali z „Pana Tadeusza“ kilka ustępów, oraz rozprawę o Adamie Mickiewiczu. Członek Pietrzak wygłosił piękną deklamacyę, a pani Piechowiak i panny Murkowska i Sobczak zanuciły kilka pięknych piosenek, które się bardzo obecnym podobały. Członek Konieczny przeczytał jeszcze krótki opis podróży odbytych przez naszego poetę.

Tak bawiliśmy się pięknie aż do godziny 10-tej, poczem przewodniczący zamknął wieczorek pochwaleniem Pana Boga i życząc wszystkim dobrej nocy. Tak rozeszliśmy się wszyscy pokrzepieni na duchu do swych domów. Dodać trzeba, iż wieczorek bardzo pięknie wypadł, przeto dzień ten nam długo pozostanie w pamięci.

Pozdrawiam Szan. Redakcyę i wszystkich czytelników „Wiarusa Polskiego“.

Ostrzeżenie.

Od p. Er. J. Jerzmanowskiego odbieramy pismo następujące:

„Poczytuję sobie za obowiązek sumienia przestrzedz Polaków przed ciągle trwającą emigracyą do Ameryki, a czuję się do tego powołanym, jako dobrze ze stanem rzeczy obeznany. Od lat kilku Ameryka przebywa kryzys ekonomiczną, w czasie której pozamykano wiele fabryk i podupadł znacznie wszelki handel, ząd obniżenie płacy i w ogóle mniejszy popyt robotnika nawet tak dobrego, jak robotnik polski. Wielu też z poprzednio dobrze zarabiających popadło w niedostatek i ztąd znaczna liczba powracających do Europy wychodźców. Aczkolwiek są niejako widoki, że stan się polepszy, ale to jeszcze niewątpliwie nie tak prędko nastąpi i nigdy już zapewne nie będzie Ameryka miejscem, gdzie można było łatwo znaleźć w każdej chwili dobrze płatną pracę. Nie pora zatem wobec tego zastoju ruchu przemysłowego i handlowego do przybywania do Ameryki, zwłaszcza dla niewładających językiem angielskim, tacy narażają się oczywiście na przykrość, niedostatek, z największą bowiem trudnością przychodzi im tu znaleść pracę ciężką za stósunkowo lichą płacę. Mamy tego codzienne przykłady. Wszelkiemi zatem sposobami powinni ludzie, w kraju mający jakikolwiek wpływ na lud lub styczność z nim, ostrzegać przed emigracyą a to wbrew wszelkim zachętom, jakie wychodzą od ludzi, którzy tylko przejechawszy się i zwiedziwszy pobieżnie niektóre kolonie w Stanach Zjednoczonych lub też świeżo z kraju przybyli, nie są należycie obznajmieni z tutejszemi stósunkami. Łatwowierność takim zachętom po największej części drogo — śmiało to powiedzieć mogę — przypłacą wychodźcy i jak wielu żałować będzie, że stracili na podróż pieniądze, które w kraju mogły były stanowić podstawę dla ugruntowania sobie bytu, aby tu z większemi może niż w kraju walczyć trudnościami o zdobycie sobie pracy, a wraz z nią kawałek chleba.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie powyższej odezwy.

Er. J. Jerzmanowski.“

Niemieckie „blatty“

zohydzają Polaków przy każdej sposobności. Podobno jakiś Polak wygrał coś w loteryę a z tego powodu niektóre gazety niemieckie piszą dosłownie co następuje:

„**Hiltrup,** 25. Nov. Bruder **Polacke** is sich grosses Glücksmensch. hat es gewonnen in preussische Lotterie 60,000 Mk. Is sich grosse Freude unter Brüdern Polnisches Krapulinski und Waschlapski, Polen aus der **Polackei,** die mit ihm am Kanal hier arbeiten. Haben sie mit bestem Wudki, wo es in verkracktes Deutschland gibt, das Ereigniss feierlich begangen und ist sogar bisher ohne Rauferei abgegangen. Da zur Zeit die Witterung für Erdarbeiten wenig günstig ist, will das Völkchen diese Gelegenheit wahrnehmen. die Gefilde der Heimath wieder zu sehen; wahrscheinlich muss der Glücksmensch den Transport der ganzen fidelen Sippe bezahlen.“

Ile w tem prawdy, że Polak jakiś wygrał 60.000 mr. nie wiemy. Również nie będziemy stwierdzać, czy zmyślony lub też prawdziwy wybraniec losu, raczył się wódką i pojechał do domu. Lekkomyślność, pijaństwo i rozrzutność należałoby potępić. Mogłyby to uczynić i niemieckie „blatty“. One jednak korzystają z nadarzającej się sposobności, aby podpatrliwie wyrażać się o Polakach. Cóż bowiem znaczą wyrażenia: „Polacke“, „Polnisches Krapulinski und Waschlapski“, „Polackei“?

Nie będziemy tu wiele słów tracili, bo niemieckie „blatty“ piszą wyrok same na siebie. Pytamy więc tylko wszystkich tych Polaków, co to z taką lubością abonują podobne piśmidła, czy nie zapłoną ze wstydu, że swym groszem popierają tych, co w podobny sposób o Polakach się wyrażają?!!

Nowy kwartał się zbliża, więc wymieść należy z domów polskich niemieckie brudne „blatty“ a zapisać sobie pismo polskie, które Polaków broni przed napaścią wrogów. Polacy na obczyźnie powinni przedewszystkiem popierać „Wiarusa Polskiego“, który dla nich jest przeznaczony. Kto chce i może więcej gazet polskich czytać, niechże zapisze sobie jeszcze jedną i drugą gazetę wychodzącą w Polsce, a wybór jest wielki. Pod żadnym zaś warunkiem „blatty“ niemieckie, te obrzydliwe gadziny, kąsające nas zawsze i wszędzie, nie powinny mieć wstępu do domów polskich.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Dnia 11 bm. o g. $8^1/_2$ zmarł tu ks. kanonik, prałat, szambelan papieski, dr. Juliusz Prądzyński, dziekan katedry, protonotaryusz Apostolski. Pogrzeb odbędzie się w Pelplinie w poniedziałek 17 bm. o godz. 9 rano. Cześć jego pamięci!

Jastarnia. 11 bm. otrzymał ks. prob. Walenty Pełka z Jastarni kanoniczną instytucyę na probostwo w Grabowie w dekanacie lubawskim. Prawo prezentowania na opróżnione probostwo w Jastarni ma naczelny prezes Prus Zachodnich.

W. Trąbki. Ks. wikary Bernard Rhode w W. Trąbkach został mianowany administratorem tamtejszego probostwa i złączonego z trąbeckiem probostwa w Kłodawie, a ks. wikary Józef Szwaba przeniesiony z Golubia do Sliwic.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Był tu wiel. ks. Stanisław Ortvet, misyonarz duński z Kopenhagi, a przyjechał zbierać jałmużnę na zbudowanie choć małego kościółka dla Polaków w Kopenhadze, których tam już jest przeszło 1500 dusz. Młody jeszcze ten misyonarz duński konwertyta z protestantyzmu, jest bardzo wykształconym. Jest on jakoby urodzony na misyonarza, gdyż biegle mówi ośmioma językami. Opowiedział on duchownym tutejszym po polsku położenie katolicyzmu w Danii, a mianowicie w Kopenhadze, położenie naszych polskich biedaków, których losy aż na ten półwysep duński zagnały itd. Szczególnie interesującą była historya jego nawróceuia się. Nawrócenie swoje przypisuje Polsce. Czytając — jak mówił — jeszcze w gimnazyum wiele pism o Polsce, o powstaniu ostatniem, o dawniejszych wojnach za wiarę i ojczyznę, tak się tem zbudował i zapalił, że wyrzekł się protestantyzmu i został katolickim księdzem, a za jego przykładem poszła cała jego rodzina: ojciec, matka i rodzeństwo. Zbiera on tu datki na to dzieło polskie w Kopenhadze. Posiada tak od swej władzy duchownej jako i od naszej wierzytelne pisma. Mamy nadzieję, że gdzie ten przyjaciel Polski i naszego ludu zapuka, chętnie mu będzie otworzone, a każdy mały datek przyczyni się do wielkiego dzieła.

Towarzystwo Polek w Inowrocławiu. W niedzielę dnia 9 bm. zawiązało się w Inowrocławiu na zebraniu pań, odbytem w lokalu p. Chojnackiego, towarzystwo pod nazwą: „Towarzystwo Polek w Inowrocławiu“.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Hulczyn. Swięto św. Barbary obchodzili tu górnicy jako dzień patronki swojej uroczyście. O godzinie 9-tej wyruszyli w swych

pięknych strojach górniczych z kościoła św. Małgorzaty z muzyką i sztandarami na czele do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie odnieśli znowu swoje sztandary w procesyi do kościoła św. Małgorzaty.

Katowice. Wskutek cholery kopalnie zakordonowe w pobliżu granicy bardzo ucierpiały. Jest już wiele obstalunków węgla z Górnego Slązka do Polski, czego dawniej nie było.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Wniosek prokuratora o zezwolenie parlamentu na pociągniącie do odpowiedzialności Liebknechta i jego stronników za obrazę majestatu wywołał w całej prasie niemieckiej wielkie zadziwienie i protesta. Nie ma bodaj ani jednego pisma. któreby zgodziło się na wniosek ten bez zastrzeżeń, a nawet pisma stronnictw lubujących się w ustawach wyjątkowych lub stojące blisko rządu oświadczają się stanowczo przeciw naruszeniu wolności głosu i objawienia swego zdania w parlamencie.

Budapeszt. Z powodu potwierdzenia projektów ustaw polityczno kościelnych przygotowuje się cały kraj do demonstracyj lojalnych. W wielu okręgach zbierają także podpisy pod adres dziękczynny. który ma zostać wręczony cesarzowi.

Wiedeń. Prymas Vaszary zwołał na przyszły tydzień konferencyę biskupów.

Kassan. Tutejsi policyanci zaświętowali, ponieważ kilku z nich złożono z urzędów za nieporządek w służbie. Zastąpiono ich tymczasowo oddziałem żandarmeryi. Motłoch zaczął, korzystając z nadarzającej się sposobności, przebiegać tłumnie i hałaśliwie ulice. włamywać się do składów owoców południowych. Rozpędzono go jednakowoż bez trudu.

Sprawy robotnicze.

Na ostatniem zebraniu knapszaftu uchwalono większością głosów zastępców właścicieli kopalń przeciw głosom zastępców robotników, aby inwalidom, który przed 1 stycznia 1892 r. zaczęli pobierać rentę inwalidzką, rentę państwową od renty pobieranej z knapszaftu odciągać. Z tej przyczyny będzie knapszaft miał dużo procesów. Knapszaft w razie przegrania procesów będzie musiał wypłacić milion marek. Sprawa ta napsuje jeszcze dużo krwi. Sumienie powiada w tym wypadku każdemu, że jeżeli górnicy do dwóch kas płacą składkę, to i z dwóch kas rentę pobierać powinni, ale cóż pewni panowie robią sobie z tego? Każda krzywda pomści się prędzej czy później.

Z różnych stron.

Barop. Na cesze „Dorstfeld" został górnik Brachmann okaleczony.

Hörde. Kilku młodych łobuzów napadło ślusarza L. i już brali się do noża, ale L. zdołał im uciec. Zdziczenie młodzieży szerzy się w sposób zastraszający.

Sodingen. Górnik Antoni Wieczorek i Jan Mlaker zostali niebezpiecznie poranieni.

Dawne meble z pokoju Rady związkowej w starym parlamencie otrzymali teraz socyalni demokraci do swego pokoju. „Vorwärts" zaznacza, że na krześle ks. Bismarcka kołysze się teraz przewodniczący stronnictwa socyalno-demokratycznego.

Szwedzkiego rabusia Gustawa Adolfa. który strasznie zniszczył zarówno Niemcy, jak Polskę a zwłaszcza Prusom Zachodnim dał się we znaki, czczą w tym roku protestanci, jako świętego. Po szkołach i po zborach urządzają na cześć jego uroczystości, jak gdyby urodzony przed 300 laty król wielkie Niemcom wyświadczył dobrodziejstwa. „Kulmerka" donosi, że pastor p. Schallenberg w Łunawach urządza w dniu urodzin Gustawa Adolfa uroczyste zgromadzenie a razem z tamtejszem towarzystwem śpiewackiem postanowił urządzać podobne zgromadzenia na cześć różnych „ważnych osób" regularnie.

Milwaukee. Jego Emin. Arcybiskup Katzer poświęcił nowo zbudowany kościół polski w Milwaukee, którego proboszczem jest Wiel. ks. Tarasiewicz.

Schody jako lekarstwo. Cierpiącym na płuca i na serca, zabraniają lekarze męczących spacerów, wspinania się po górach, lub chodzenia po schodach. Tymczasem znany angielski lekarz, niedawno zmarły dr. Clarc był przeciwnego zdania. Utrzymywał, że w chorobach narządów oddychania nic tak zbawiennie nie oddziaływa na chorego. jak chodzenie po schodach, choćby na najwyższe piętra. Wskutek zmęczenia chory musi głębiej oddychać. przez co znaczna ilość tlenu dostaje się do płuc i tam odżywia krew już zużytą. Clarc silnie powstawał przeciwko przyjętej metodzie leczenia suchotników; spokojność ciała i ducha, oraz silne odżywianie: tymczasem Clarc jest wręcz przeciwnego zdania. Suchotnik winien używać jak najwięcej ruchu i oddawać się zajęciom fizycznym. Zamiast obfitej dyety, umiarkowanie i w ogóle całkowita przemiana dotychczasowego trybu życia. Jako wymowny przykład tej metody, Clarc przedstawia samego siebie. W młodym wieku popad w suchoty, które się rozwinęły w wysokim stopniu, tymczasem lecząc się sposobami wyżej wskazanemi, zupełnie się z suchot wyleczył.

Żebractwo jako rzemiosło, to wcale nie zły buissnes, czyli interes. W zeszłym tygodniu schwycono w Marsylii żebraka, bogacza. Przy rewizyi śledczej wydało się, że ten żebrak posiadał sto tysięcy franków w papierach wartościowych, realność w mieście Vi nne. dom, niosący mu 800 franków rocznego czynszu i dwóch służących. „Biedny" ten bogacz wyznał, że będąc z natury słabowitym i do pracy niezdolnym zarabiał sobie żebraniem przeciętnie 15 franków dziennie, prócz rozmaitych wiktuałów. Zamknięto go tymczasem w więzieniu za żebranie.

Od Redakcyi.

Komitet urządzający wiec w Horst nad Ruhrą donosi, że wiec powyższy odbędzie się **30 bm.**

Kolonia.

Ksiądz polski odprawia codziennie Mszę świętą w kościele Panny Maryi, słynnym z kaplicy Loretańskiej, przy ul. Kupfergasse Polacy mogą się zwracać do niego w celu zaspokojenia ich potrzeb duchownych.

Towarzystwo św. Aloizego w Weitmar

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, to jest dnia 16 bm. odbędzie się roczne walne zebranie, na którem będzie sprawozdanie z stanu kasy i czynności Towarzystwa z całego roku i zarazem będzie obór nowego zarządu. O liczne stawienie się członków upjasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Schalke

podaje swym członkom do wiadomości, iż towarzystwo przystępuje w sobotę dnia 15 grudnia do spowiedzi św., w niedzielę o 1/2 8 g. do Kumunii św. Spowiedzi będzie słuchał Wielebny Ojciec Wilhelm z Dorsten. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Wiec polski

odbędzie się dnia 30-go grudnia w Horst nad Puhrą (8 min. od dworca marchijskiego) o 3-ciej godzinie po południu. Program wieca jest następujący: 1) Sprawa założenia polskiej szkółki dla naszych dzieci. 2) Jakie gazety mamy utrzymywać. 3) O mieszanych małżeństwach. 4) Rozmaitości. Bracia Rodacy spieszmy na wiec polski, aby tak ważną sprawę dla dziatek naszych uchwalić, bo od dziatek tych przyszłość ojczyzny naszej zależy. Mówcy winni się zgłosić do dnia 26-go b. m. do przewodniczącego komitetu pana W. Józiakowskiego w Sewinghausen nr. 49. — Wiec odbędzie się w lokalu p. Müllera.

KOMITET.

W. Józiakowski, przewodniczący

W. Przybylski. sekretarz.

Polski skład obuwia.

Szanownym Rodakom w Gelsenkirchen i okolicy niniejszem oznajmiam, iż założyłem

skład obuwia

męzkiego, damskiego i dla dzieci. Tak samo wykonuje obuwie **podług miary** i najnowszego żurnalu. Na życzenie w jak najkrótszym czasie. **Reparacye** dobrze, szybko a przedewszystkiem **po bardzo tanich cenach.**

O łaskawe poparcie szanownych Rodaków upraszam.

Z wysokim szacunkiem

Anastazy Beszczyński,

w Gelsenkirchen 27, narożnik Kessel- i Weidenstr. 27.

Zbiór pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów.

Kolędy i pieśni

na Boże Narodzenie.

Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Do dzisiejszego numeru załączamy Naukę Katolicką i spis książek.

Dzieci nędzy.

(Dokończenie.)

Słońce przygrzewało coraz silniej, droga stała się piaszczysta, żmudna; szkapa ciągnęła swój ciężar z pewnem wysileniem; zdrowe jej oko mrużyło się od blasku, na ślepem, osłupiałem, siadały rozdrażnione gorącem muchy. Natychmiast ułamaliśmy kilka wierzbowych witek i zaczęli ją skwapliwie oganiać. Sami nie czuliśmy zmęczenia. Boso, w lichych szarawarkach i kurtkach łatanych dreptaliśmy obok szkapy wesoło, ochoczo, a krzyże cmentarne wciąż rosły a rosły przed nami...

Ze trumny nie miał kto nieść, puszczono nas z wozem za bramę. Ale tu czekać trzeba było, gdyż grabarz dołka nie skończył kopać i dopiero teraz pośpiesznie wyrzucał z niego żółty piasek. Natychmiast zaczęliśmy rwać dla szkapy szczaw zajęczy i soczystą babkę, której pełno było na drożynie. Tymczasem ojciec z panem Łukaszem zdjęli z wozu trumnę i postawili ją nad brzegiem dołka. Nie musiała być ciężka, bo kumoter, choć stary, prosto pod nią stał; a jednak ojca tak zgięła do ziemi, jak ten krzyż padającego Chrystusa, com go na stacyach bernadyńskich widział.

Zaraz też brzęknął cienkim głosem dzwonek, a w chwilkę potem przyszedł ksiądz w komeżce i kościelny z krzyżem i z kropidłem. Spojrzał na nas ojciec surowo, więc my poklękli z Felkiem, trzymając w garściach pęki świeżej trawy. Pan Łukasz i ojciec poklękli także, grabarz kończył robotę. Raz, dwa, trzy, odprawił ksiądz swoją łacińską modlitwę, wspomniał imię i nazwisko matki, i „Ojcze nasz" mówić kazał, sam zacząwszy głośno.

Podniósł ojciec twarz i obie ręce w niebo; z jego wzniesionych oczu padały łzy ciężkie, grube. Felek tuż przy mnie klęcząc, trzepał pacierz z wrokiem utkwionym w szkapę.

Zrobiła się cisza taka, że słychać było leciuchne szmery wierzby i cykanie świerszcza.

— O, je!... je!... — rozległ się nagle wśród tej ciszy cienki głos Piotrusia, który pełne rączyny trawy i wiosennego kwiecia szkapie przed pyskiem trzymał, rozsypując bratki polne i białe stokrocie. Szkapa delikatnie z rąk dziecka brała wargami trawę i żuła ją, przechyliwszy łeb, melancholicznie zwróciwszy ślepe, zbielałe oko w słońce. Spojrzał ksiądz, zmarszczył się ojciec a ponieważ najbliżej klęczałem mu pod ręką, silnie mnie za ucho pociągnął.

Wnet Felek zaczął się rozgłośnie pięścią w piersi bić, na znak, jako już pacierz i wszystko co do niego należało dokumentnie skończył, zaczem, zerknąwszy na ojca, chytkiem do szkapy pomknął, a i na mnie kiwnął. Ksiądz też trumnę pokropiwszy, z czego i nam się coś nie coś poświęcenia dostało, z kościelnym odszedł.

Dołek jeszcze nie był wybrany. Grabarz na glinę natrafił, i potrochu ją tylko, jak masła na chleb, na łopatę brał.

Ojciec modlił się ciągle. Wszakże panu Łukaszowi pilno widać było, bo raz wraz tabakę niuchał, a na wóz pozierał, a w głowę się drapał, aż schyliwszy się do ojca, poszeptał z nim mało wiele, za ręce się ścisnęli, potrząśli raz i drugi raz z wielkiem przyjacielstwem, poczem kumoter do szkapy poszedł.

Jużeśmy ją wystroili, jakby pannę młodą. Świeże rozkwitłe gałęzie akacyi sterczały jej za uszami, za uprzężą, za chomontem, gdzie tylko co wetknąć się dało. Pęk żółtych mleczów tkwił nad czołem, pod skrzyżonym rzemieniem. Z grzywy opadały ostróżki i zajęcze maczki. Resztę zieleni trzymaliśmy w rękach, aby szkapę od bąków odpędzać.

Zaczął się teraz prawdziwy tryumfalny pochód.

Najpierw kroczył Piotruś, nie patrzący drogi, nadeptujący małe świeże, z żółtego piasku sypane grobki dziecięce, ile razy się na wóz obejrzał. Za Piotrusiem szkapa — wyrzucała z cichem parskaniem łbem, obciążonym kwieciem i zielenią, ja zaś i Felek, jak giermkowie, po lewej i po prawej stronie. Wóz toczył się zwolna, to podnosząc się, to opadając na zapadłych grobach, a za nami, z głuchym, coraz to głuchszym łoskotem, padała ziemia na matczyną trumnę.

KONIEC.

Gwiazdka 1894.

Tylko u **O. C. Marklein** w **Bochum, Metzstr. 4,** naprzeciw głównego wejścia do „Bochumer Verein“, zakupują najlepiej towary kolonialne i wszystkie inne artykuły spożywcze **wszystkie oszczędne gospodynie,** które na tylko dobrą jakość towaru uwagę kładą.

Orzechy włoskie funt 25 fen.
Najlepsze sycylijańskie **orzechy laskowe** po 25 fen. funt, przy 10 funt. taniej.
Spekulacki 50 fen. funt.
T. zw. prynty funt 40 fen.
Figi zwane „bari“ 24 fen.
Migdały funt 0,80 mr.
Rodzynki 1,00 mr. funt.
Sliwki „Katarzyny“ 30 fen. funt.
Krążki jabłkowe 50 fen. funt.
Jabłka wydrążane 71 fen. funt.
Gruszki obłupione 35 fen. funt.

Nowe śliwki
funt po 15 fen.

Swieczki na chojenkę
paczka zawier. 30 i 24 sztuk
za paczkę 32 fen.

Cukier
tylko najlepszy koloński kryształowy za funt 29 fen., przy 5 funtach po 28 fen.
tylko najlepszy
koloński kryształowy cukier
28 fen. za funt, przy 5 funtach po 27 fen.
Najlepszy magdeburski
syrop cukrowy
po 20 za funt.
Kandys biały za funt 35 fen.
Kandys brunatny funt 40 fen.

Kawy
tylko najlepsze **bremeńskie gatunki palone,** pod gwarancyą bardzo smaczne za funt 1.25. 140. 1.50 1,60. 1,80 m. przy 5 funt. 1,23. 1.35 1,45, 1,55. 1.74 m.

Ryż za funt po 12, 15, 19, 25 i 30 fen.

Petroleum
tylko najlepsze jasne za litr po 13 fen.

Olej rzepiowy	za litr 45	fenygów.
Olej chlebowy	„ 55	„
Olej drzewny (onilette)	„ 1,00	„
Czyszczony olej	„ 60	„
Tran. najlepszy	„ 60	„
Spirytus denaturowany	„ 40	„

Sok malinowy za funt 50 fen.
Miód lüneburski za funt 50 fen.

Mydło szare	funt 15 fen.	przy 5 funt.	14 fen.
Mydło srebrne	„ 18 „	„ 5 „	16 „
Marmur. mydło ziarniste	„ 15 „	„ 5 „	14 „
Białe mydło ziarniste	„ 21 „	„ 5 „	19 „
Żółte mydło do golenia	„ 30 „	„ 5 „	28 „
Zielone mydło marsylijsk.	„ 30 „	„ 5 „	28 „
Mydło oliwne	„ 30 „	„ 5 „	28 „

Oszczędnościowe mydła!
najlepszej firmy, za funt 27 fen, przy 5 funt. 26 fen.

Groch olbrzymi za funt 10 fen.

Groch obłupiony	funt 16 fen.	przy 5 funt.	15 fen.
Bób długi	„ 12 „	„ 5 „	12 „
Bób (Ruedbohnen)	„ 10 „	„ 5 „	9 „
Bób (Wibbelbohnen)	„ 13 „	„ 5 „	12 „
Groch bury	„ 13 „	„ 5 „	12 „
Groch zielony	„ 12 „	„ 5 „	11 „
Kukurydza perłowa	„ 8 „	„ 5 „	8 „
Proso wielkie	„ 15 „	„ 5 „	14 „
Wszystkie gatunki klusek	„ 24 „	„ 5 „	22 „

Najlepsze sułtanki
18 fen. za funt, przy 5 funtach po 17 fen.

Korynty
17 fen. funt przy 5 funtach 16 fen.

Mąka pszenna funt 12 i 10 fen. przy 5 funt. 11 i 9 fen.
Gęsi, wielki wybór, tylko najlepsze funt 55 fen.
Kaczki funt po 65 fen.
Wędzone półgęski funt 2,00 mr.
Wędzone szynki gęsie sztuka 80 fen.

Kiełbasa
bez konkurencyi! funt 1 markę.
Prima wędzone **szynki** 6—8 funt. funt tylko 58 fen.

Słonina!
wybornie wędzona, bardzo smaczna za funt 60 fen.
Westfalska kiełbasa funt 80 fen.
Smalec pod gwarancyą czysty 58 fen. f. (bardzo dobry).
Tłuszcz do kraszenia, wyborny funt 50 fen.
Najlepsze szwajcarskie masło górskie solone i niesolone funt po 1,10 mr.
Masło centryfugowe z słodkiej śmietany, tylko najlepszy towar za funt 1,20 mr.

Margaryna
od 45 fen. funt począwszy.
Znak „Gwiazda polarna“
za funt 65 fen. przy 5 funt. 63 fen.
Margarynę ze znakiem **„gwiazdy polarnej“** trudno rozróżnić od masła naturalnego i dla tego polecam ją jako **najlepszy fabrykat margaryny.**

Wino czerwone z roku 1893
za flaszkę litrową z flaszką włącznie 49 fen.
Każda próba powoduje **regularnie** do kupowania powyższego wina; nie potrzebuje ono też wcale polecenia, bo moje wino czerwone jest najlepszej jakości i warte jeszcze raz tyle.

Cygara (Znak Carmen)
10 sztuk 28 fen.
Wszystkie tabaki do palenia, żucia i zażywania
prawdziwa kowieńska tabaka do zażywania, luźno, żółty gdański szag (szag złoty).
Tabaka proboszczowska f. ang. 38 fen.
Prima holend. pełne śledzie
tuzin 35 fen., w beczkach dla handlarzy jak najtaniej, gdyż mam zawsze wielki skład śledzi.

Ser limburski
za funt **33** fen
Najlepszy holenderski stary gouda
za funt 80 fen.
Szwajcarski,
tylko prawdziwy ementhalski funt **1 mr.**

Zapałki wulkaniczne
pudełko 7 fen.
Prawd. oeynhaus. chleb **95** f.
Kapusta funt **6** fen.
Chleb kaselski **60** fen.

Kathr. kawa słod. Kneippa,
za funt **34** fen. przy 5 funt. **33** fen.

Wszystkie gatunki cykoryi i surogatów kawy jak najtaniej (specyalność wszystkie mające popyt cykorye magdeburskie) Tramplera, kawa Franck'a itd. itd.

Najtańsze źródło zakupna dla handlarzy i kupujących.

O. C. Marklein

towary kolonialne i wszystkie artykuły spożywcze.
Bochum, Metzstr. 4, naprzeciw wejścia głównego fabryki „Bochumer Verein“
W moim handlu mówi się także po polsku.

Albert Schreiber

Wittener Str. nr. 7 **ANNEN.** Wittener Str. nr. 7

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna
gotowych ubiorów dla mężczyzn i kobiet.
Największy wybór paletotów, ubrań, marynarek, spodni, płaszczy zimowych i od deszczu, zakietów.
Ubrania dla robotników
mocno szyte, po cenach najtańszych.
Zupełnie stałe ceny. **Zupełnie stałe ceny.**

Interesujące każdego kupującego!

Towarów się nie przepłaca!

Bracia Alsberg,

Telefon nr. 134. **Wattenscheid,** Telefon nr. 134.

Dom sprzedaży pierwszego rzędu.

Cały zapas **konfekcyi dla pań i panów** zamierzamy z powodu spóźnionego sezonu jak najprędzej uprzątnąć. Nasze ceny są dla tego znacznie zniżone i sprzedajemy:

Eleg. żakiety	bardzo zgrabne i modne we wszelkich kolorach i z najnowszych materyi	2,75, 3.50, 4.75, 6.50, 8.10 mr. i wyżej.
Paletoty na deszcz	jasne i ciemne z modnych gładkich i wzorzystych materyi	4.50, 6.75, 9, 12.50, 15 mr. i wyżej.
Płaszcze dla pań	z peleryną do odjęcia z najnowszych materyi diagonalowych i szewiotowych . .	7.75, 9.50, 12, 16.50 20 mr. i wyżej'
Najnowsze capes	modny krój, eleganckie materye wełniane, matlasy i plusz, tylko mocne gatunki	5.50, 7.75, 10, 15, 21, 27 mr. i wyżej.
Płaszcze dla dzieci	z gustownych materyi z peleryną lub bez niej we wszystkich wielkościach . .	1.25, 2, 3.50, 5, 6.75 mr. wyżej.
Eleg. paletoty	z szewiotu, satinu i kamgarnu, w jasnych i ciemnych kolorach, wykonanie rzetelne	8.75, 12, 16.50, 23, 28 mr. i wyżej.
Szuwałówki i płaszcze ces.	w najnowszych krojach, rzetelne jasne i ciemne materye, wykonanie gustowne . . .	13.50, 17, 22.50, 27 mr. i wyzej.
Modne ubrania	z bukskinu, szewiotu i kamgarnu, najlepiej wykonane, we wszystkich modnych kol.	9,75, 12, 16.50, 19, 22 mr. i wyzej.

Ubrania i paletoty dla chłopców,

w nadzwyczajnym wyborze od 2,25 mr. począwszy.

Ceny są ściśle stałe ale niezwykle niskie!

Do gwiazdki w niedzielę do wieczoru otwarte.

Baczność! Tylko za 5 1/2 marki **muzyka**



Rozsyłam za pobraniem pocztowem moją powszechnie za najlepszą uznaną harmonikę koncert. **„Tryumf“** z 10 klawiszami, 2 rejestr., 2 podwójnemi basami 20 podwójnemi głosami, 2 podwójnemi miechami. (9 fałd 2 wstawki). Sprzączka do mieszków, obicie niklowe. Stalowe okrycia ochronne na rogach fałd miechów, przeto barpzo **trwałe. Eleganckie wykonanie, klawiatura otwarta,** silna i piękna muzyka, wielk. 35 ctm

Dalej ten sam instrument, lecz tylko o 31—32 ctm, i 1 podwójnym miechu (8 fałd i 1 wstawka) za tylko **4 mr. 75 fen.** Do każdego instrumentu dodaje się za darmo szkołę, podług której **zaraz** grać można. Zapakowanie darmo. Porto 80 fen. Najtańsze źródło nabycia wszelkich instrumentów muzycznyah.

Niepodobający się towar przyjmuje z powrotem, dla tego niema żadnego ryzyka.

Wilh. Müchler, instrumenta muzyczne. **Neuenrode** (Westfalia).



Najpiękniejszy

podarek na gwiazdkę

stanowi

dobra maszyna do szycia.

Polecamy przedewszyskiem nasze oryginalne maszyny Frister'a i Rossmann'a oraz tak zwane „Nova“. Najniższe odpłaty częściowe. Gruntowna nauka. **Polskie** książki z objaśnieniami do wszystkich maszyn.

Georgens i Paefgen

Bochum, Brückstr. nr. 15.

Karól Röhl,

Herne, Mont-Cenisstrasse.

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

Karól Röhl,

Herne, Mont-Cenisstrasse

Parcelacya.

Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 mórg począwszy, po 75 do 120 marek za morgę, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna na wpłatę przez dłuższy czas. Mających chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.

Pietrowo, p. Wronki, (Posen).

P. Łopiński.

Szanownym Rodakom

oznajmuję, że wszystkie **nowości** na

paletoty, ubrania i spodnie

już nadeszły, a że zapas mych towarów bardzo wielki, prawie za wielki, dla tego postanowiłem po jak **najtańszej cenie** wszelką garderobę odrabiać pod gwarancyą dobrego leżenia. Proszę z tej sposobności korzystać. Mam także rozmaite **koszule, spodnie do roboty, kitle, jaki, szkarpetki wełniane, szeliki, paski wyszywane, jedwabne chustki na szyję itd.**

Z szacunkiem

A. Powałowski, Bochum,

Alleestr. 13, w pobliżu dworca Gussstahl.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.

2 dodatki.